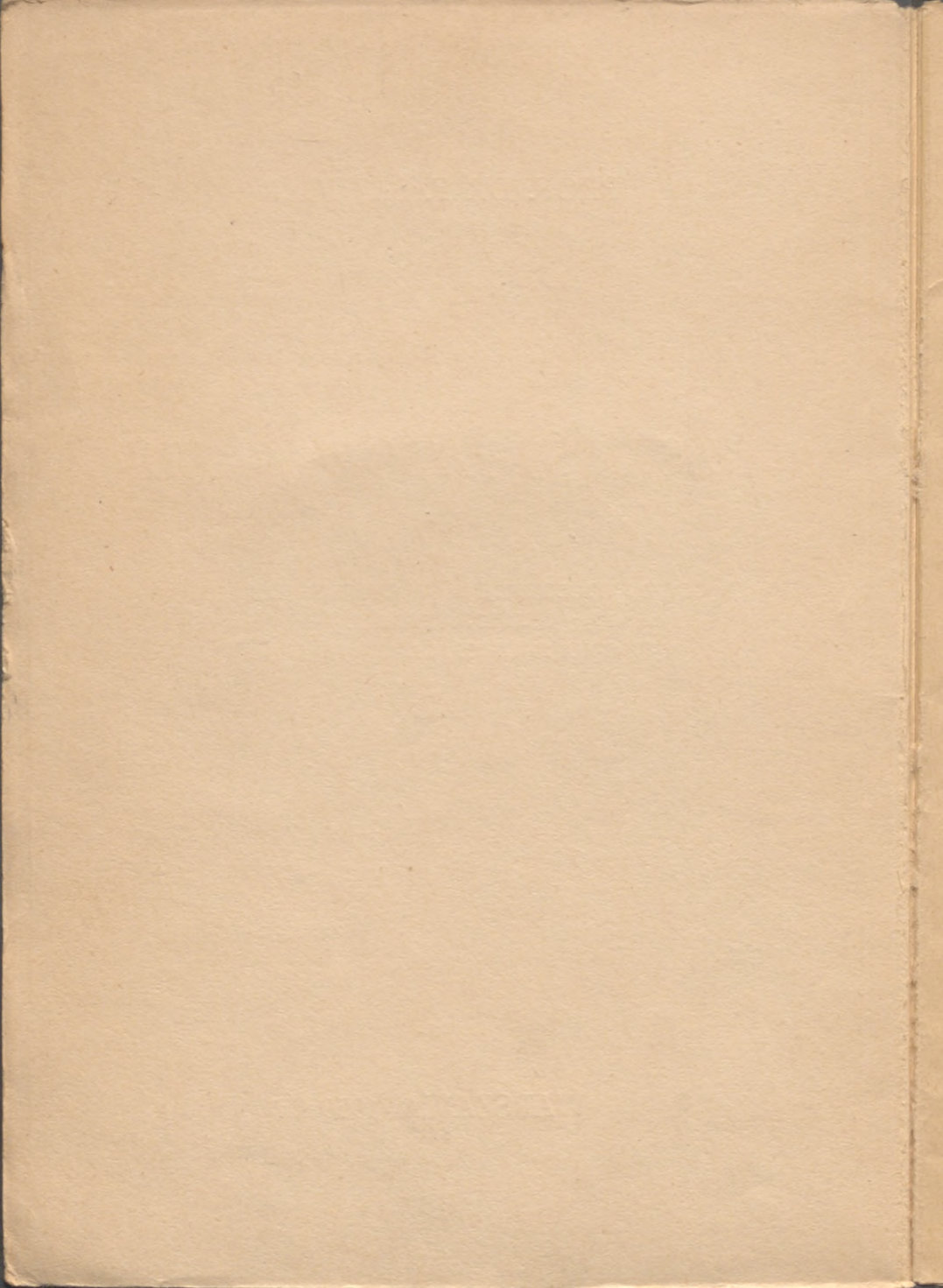


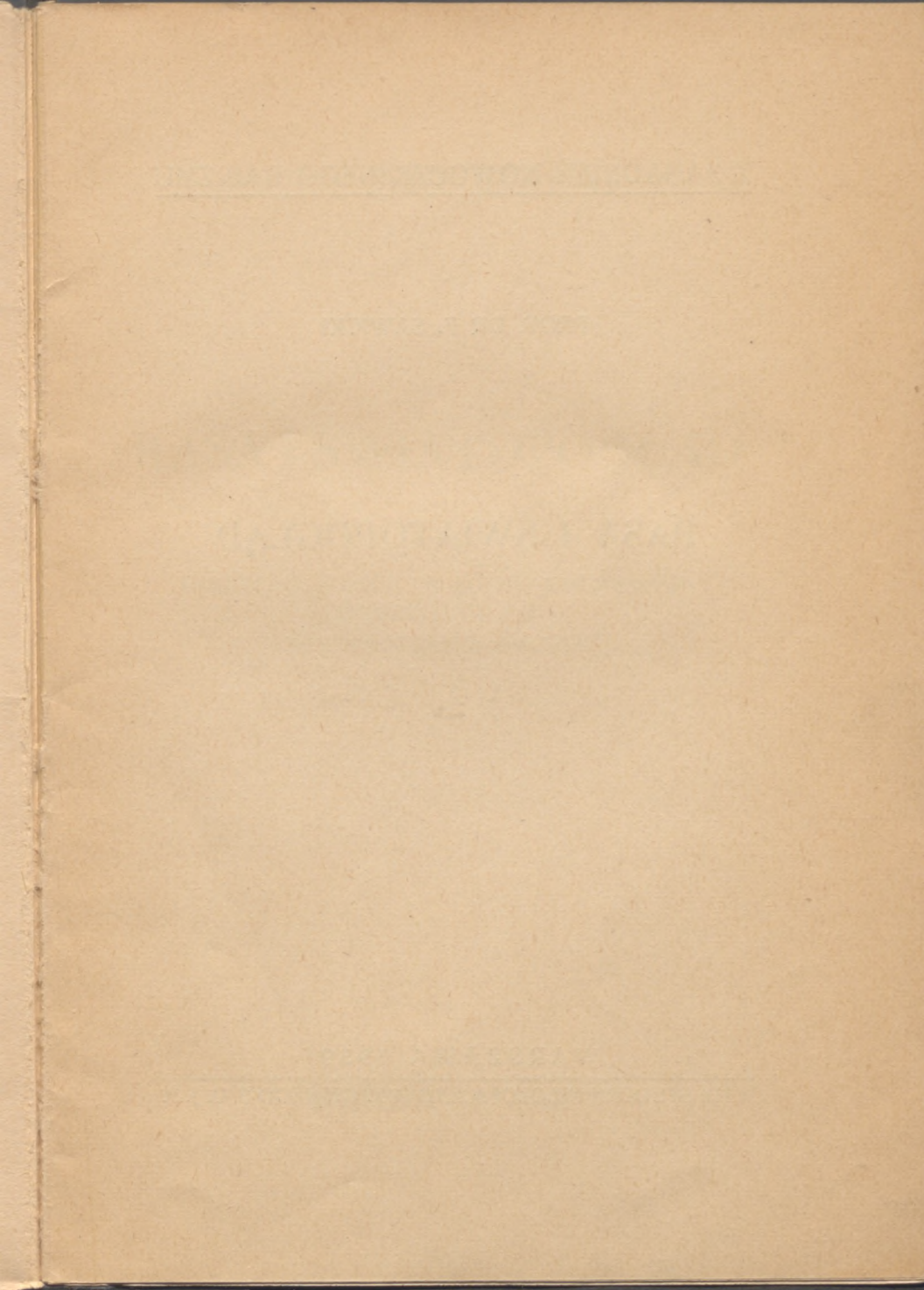
PROF. DR F. SAWICKI

RASA I ŚWIATOPOGLĄD

ODCZYT WYGŁOSZONY W AUDITORIUM MAXIMUM
UNIwersytetu J. P.
DNIA 24 LISTOPADA 1938 ROKU

WARSZAWA 1939





Z ZAGADNIENÍ NOWOCZESNEGO RASIZMU

PROF. DR F. SAWICKI

RASA I ŚWIATOPOGLĄD

WARSZAWA 1939

WYD. STUDIUM FILOZOFICZNO-RELIGIJNEGO S. U. J. P.

PROF. DR F. SAWICKI

RASA I ŚWIATOPOGLĄD

ODCZYT WYGŁOSZONY W AUDITORIUM MAXIMUM
UNIwersytetu J. P.
DNIA 24 LISTOPADA 1938 ROKU

WARSZAWA 1939



U. K. 3676

1946

Nihil obstat. Dr Sig. Kozubski, censor lib. Varsaviae, 22. XI 1938.
Nr 7134. Imprimatur. Varsaviae, die 22 Novembris 1938 anni.
Vicarius Gen.: † St. Gall. Notarius: Msgr Br. Pałowski.

Drukarnia Archidiecezjalna, Warszawa 1, Krak. Przedmieście 71.

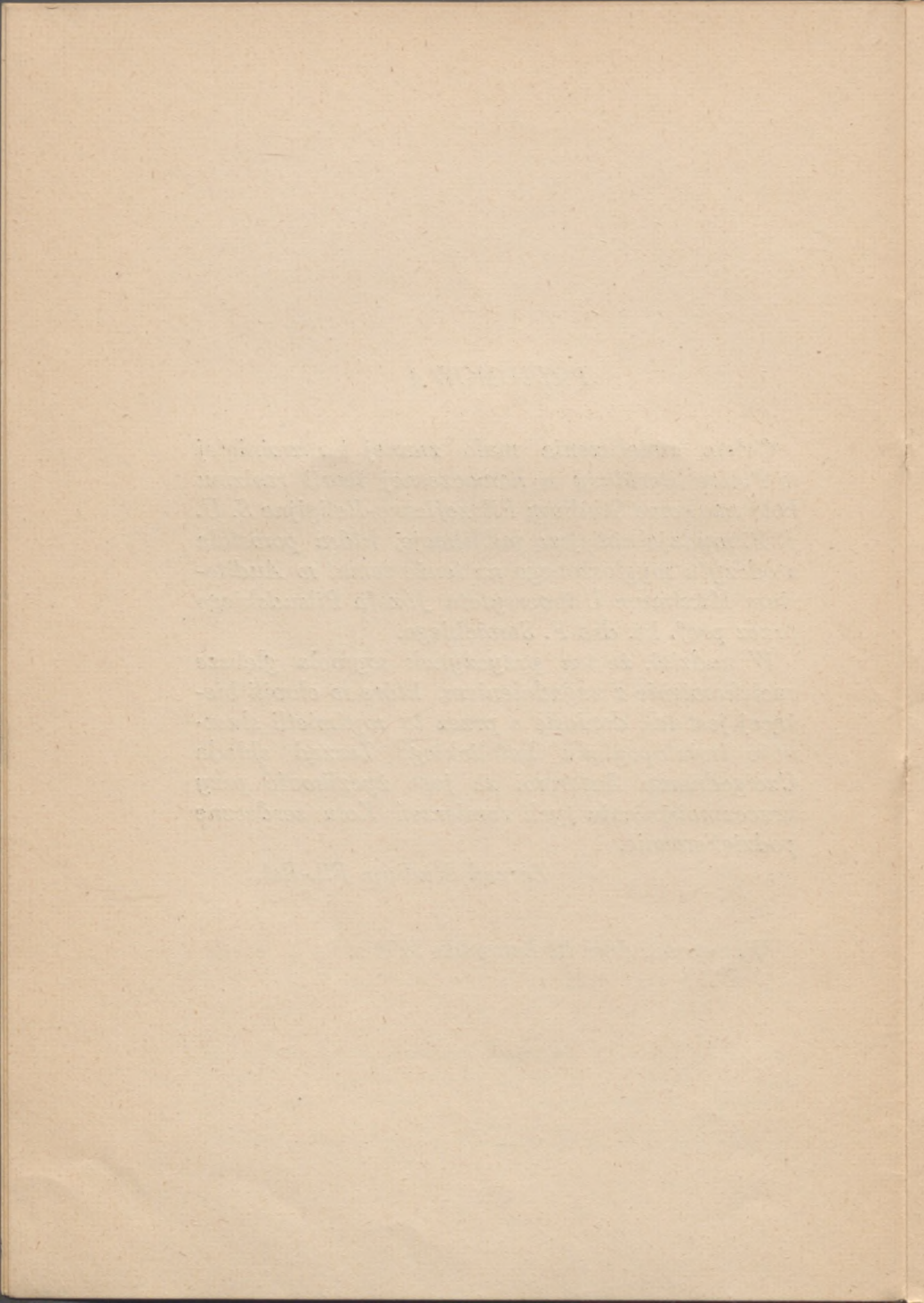
PRZEDMOWA

Celem zwiększenia mało znanej i rozwiniętej w Polsce literatury o nowoczesnej teorii rasizmu koło naukowe Studium Filozoficzno-Religijne S. U. J. P. wydaje niniejszą publikację, która porostła z odczytu wygłoszonego na tenże temat w Auditorium Maximum Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego przez prof. ks. dra F. Sarwickiego.

W nadziei, że ten przyczynek wywoła głębsze zaciekawienie z zagadnieniem, które w chwili bieżącej jest tak doniosłe a przez to wyświeltli słuszność światopoglądu katolickiego Zarząd składa Czcigodnemu Autorowi za jego życzliwość przy urzeczywistnieniu tych zamierzeń Koła serdeczne podziękowanie.

Zarząd Studium Fil.-Rel.

Warszawa, dnia 22 listopada 1938 r.



Walka duchów jest dziś więcej niż kiedykolwiek walką *światopoglądową*. Nawet wielkie ruchy społeczne i polityczne wyraźnie podkreślają swe założenia światopoglądowe, głosząc konieczność wychowania narodowego w duchu tego właśnie światopoglądu. Światopogląd stał się wielkim słowem i zagadnieniem czasu.

Rasizm współczesny, rozciągając wpływy swe na całe życie ludzkie, podporządkowuje sobie i światopogląd. Hasłem jego jest *światopogląd rasowy*, podobnie jak religia i etyka rasowa. Kryje się w tym szereg trudnych zagadnień, które staramy się nieco oświetlić.

1. Pojęcie światopoglądu.

Co rozumiemy przez *światopogląd*?

Wszelka nauka jest przyczynkiem do poznania świata. Światopogląd zaś pragnie umożliwić nam pogląd na *całokształt* wszechświata. Dzieje się to pod trojakim względem.

Po pierwsze światopogląd określa *istotę* i *istotną strukturę* wszechrzeczy. Do zagadnień światopo-

glądowych należą stąd: budowa kosmosu, istota i rozwój życia organicznego, istota człowieka i stosunek jego do przyrody, niematerialność i nieśmiertelność duszy.

Drugim przedmiotem światopoglądu jest *początek i cel* wszechrzeczy. Szuka więc odpowiedzi na pytania: czy świat jest bytem odwiecznym? czy powstał przypadkiem? czy jest stworzonym przez Boga? Jaki jest cel jego? Jaki jest cel życia ludzkiego?

Światopogląd jednak nie tylko określa rzeczowo istotę bytu, lecz zajmuje wobec niego też odpowiadnie stanowisko. Trzecim więc jego zadaniem jest *ocena, wartościowanie*. Nasuwają się tu pytania: Czy wszechświat jest bytem wartościowym? Czy warto żyć? Jakie wartości są urzeczywistnione w świecie, jakie mają być urzeczywistnione? Jakie są wartości najwyższe? Jakiej wartości przysługuje pierwszeństwo?

Widzimy, że światopogląd porusza najgłębsze zagadnienia bytu i życia. Dalej do zakresu światopoglądu zaliczano w pierwszym rzędzie zagadnienie *bytu* czyli *metafizyczne*. Odróżniano wprost *światopogląd* i pogląd na *życie* jako dwa działy filozofii. Ruchy współczesne główny nacisk kładą na filozofię *życia*. Mówiąc o światopoglądzie, mają stąd na oku szczególnie trzecie jego zadanie. Metafizyka jest dla nich rzeczą dosyć obojętną. Chodzi im o *sens życia*, o to, co jest naj-

wyższą *wartością* i *normą życia* ¹⁾. Od czasu, kiedy Nietzsche rzucił hasło „przewartościowania wszystkich wartości”, *filozofia wartości* stała się głównym polem walki duchów. Wartości rozstrzygają o kierunku i treści życia. Trafnie zauważył Nietzsche: „Nie wokół wynalazców nowej wrzawy: wokół twórców nowych wartości obraca się świat ten; obraca się niesłyszalnie” ²⁾.

2. Źródła światopoglądu.

Jakie są *źródła światopoglądu*? Skąd jego *rozbieżność*? Co jest *sprawdzianem* prawdy i wartości światopoglądu?

Odpowiada na to teoria rasowa: Światopogląd prawdziwy, wartościowy rodzi się z *krwi*. Rasa jest jego źródłem i normą. Ile ras, tyle światopoglądów.

By zrozumieć tło, z którego teoria ta wyrosła, trzeba nieco oświetlić zasadniczy zwrot myśli w filozofii ostatnich dziesięcioleci.

Filozofia przez wszystkie wieki była przeważnie *filozofią ducha*. Pierwszeństwo ducha było główną jej zasadą. Duch boski jest początkiem wszechrzeczy, duch jest też najszlachetniejszym pierwiastkiem natury ludzkiej. Tworem ducha jest kultura, tworem jego jest również światopogląd.

¹⁾ Por. E. Kriek, *Wissenschaft, Weltanschauung, Hochschulreform*, Leipzig, 1934.

²⁾ Tako rzecze Zaratustra, Warszawa, 1915, 185.

Prawdy zaś szukać należy czystym rozumem, wyłączając wpływ uczucia i namiętności, który łatwo w błąd prowadzi. Podkreśla się przy tym, że prawda przedmiotowa może być jedna tylko, i światopogląd prawdziwy obowiązuje wszystkich.

Filozofia nowożytna od czasów Kartezjusza była również na ogół filozofią ducha. Niestety rozwój jej szedł coraz więcej w kierunku jednostronnego *racjonalizmu*. Uważano, że rozum i tylko rozum zbawia człowieka. Wiedza uważana była za największą potęgę, na której polega wielkość i szczęście ludzkie.

Przeciw tej jednostronności następuje w drugiej połowie XIX wieku żywiołowa reakcja w postaci tzw. *filozofii życia*. Głównymi jej przedstawicielami są Bergson, Dilthey, Nietzsche, Freud, Klages, Maks Scheler. Filozofia życia występuje w obronie tzw. *irracjonalnej*, dolnej niejako warstwy natury ludzkiej. Do niej należą: ciało, instynktowne uczucia i popędy oraz przeżycia podświadome. Ta sfera irracjonalna występuje przeciwko duchowi, roszcząc sobie już nie tylko równouprawnienie, lecz prawo pierwszeństwa.

Podług tej filozofii życia początkiem wszechrzeczy nie jest duch Boży, lecz *matka przyroda*, *matka ziemia*, pierwiastek potężny, ale ciemny, który powoli dopiero drogą rozwoju dochodzi do świadomości. Na początku była pramateria, a z niej dopiero wyłania się życie psychiczne, duchowe. W naturze ludzkiej również pierwszeństwo ma

życie *nieświadome, irracjonalne*. Z niej rodzi się życie duchowe, które pozostaje w zależności od gruntu, z którego wyrosło, czerpiąc z niego swe siły żywotne. Twierdzi się ostatecznie, że cała *kultura duchowa jest nadbudową tylko i odzwierciedleniem tego irracjonalnego podłoża*. Tą drogą powstaje i światopogląd.

Niektóre kierunki filozofii wyprowadzają stąd najradykałniejsze konsekwencje. Świat materialny jest dla nich jedyną rzeczywistością. Świat ducha, Bóg i świat boskich idei, jest tworem tylko ludzkim a ostatecznie tylko pięknym złudzeniem albo, jak się wyraża Vaihinger, „fikcją”, korzystną, ale świadomie fałszywą.

Kierunki umiarkowane w dalszym ciągu z wciąż się odnoszą do wartości duchowych. Ich zdaniem kultura duchowa właśnie przez to staje się prawdziwą i wartościową, że odpowiada podłożu, z którego wyrasta. Ale jest to prawda i wartość *rozględna*, która zmienia się z swym podłożem. Nie ma prawdy przedmiotowej, ogólnej i trwałej.

Wspólna myśl wszystkich teorii skierowanych przeciwko pierwszeństwu ducha jest ta, że duch ludzki nie czerpie natchnienia z wyższego świata, ani kieruje się własnymi prawami, lecz decyduje o rozwoju kultury duchowej *materialne, zmysłowe podłoże* życia. Różne jednak składniki tego podłoża wysunięto jako najwięcej wpływowe.

Historyczny materializm Marxa kładzie główny nacisk na gospodarcze warunki życia, które sta-

nowią o wszystkim do tego stopnia, iż cała kultura wyższa jest tylko ich nadbudową i odzwierciedleniem. Stąd tłumaczy się np. wiara religijna. Bóg w niebie jest odbitką tylko patriarchy lub króla ziemskiego. Religia chrześcijańska powstała jako religia proletariatu, ubóstwiającego Chrystusa, który umarł śmiercią niewolnika.

Na drugim miejscu wymieniam głośne kierunki psychologii, które w *podświadomej* głębi duszy szukają źródła życia duchowego. Psychoanaliza Freuda, uważając popęd *seksualny* za główny popęd życiowy, z niego wszystko wyprowadza. Kultura duchowa powstaje drogą sublimacji tego popędu, który, niezaspokojony w sposób właściwy, szuka zaspokojenia subtelniejszego w nauce, sztuce, religii. Psychologia indywidualna Adlera widzi wszędzie wpływy *woli ku mocy*, która jej zdaniem jest popędem najsilniejszym. Wspomnieć jeszcze należy o psychologii Nietzschego, który systematycznie wszędzie i w najszlachetniejszych czynach odkrywa niższe, egoistyczne lub zmysłowe, motywy.

Skrajny *materializm* idzie jeszcze o krok dalej. Dla niego całe życie psychiczne i duchowe jest funkcją *ciała*. Ciało stąd ostatecznie rozstrzyga o jakości i rozwoju ducha. Stąd droga prowadzi do twierdzenia *rasizmu*, że dusza z *krwi* się rodzi.

Naturalizm, przebijający z teorii rasowej, odpowiada więc ogólnej mentalności współczesnej. Czym się jednak tłumaczy, że uwaga obecnie skie-

rowała się właśnie na cechy rasowe i ta właśnie teoria stała się potęgą światową? Gdy w 1853 r. ukazało się dzieło Gobineau'a „Essai sur l'inégalité des races humaines”, które po raz pierwszy wysuwało cechy rasowe jako główny czynnik dziejowy, uzależniając rozkwit i upadek narodów i kultur od „chemii krwi”, głos jego budził słabe tylko echo. Czym się tłumaczy, że myśli jego odżyły w końcu XIX wieku, by wywołać ruch żywiolowy? Główne przyczyny są następujące.

Pierwszą przyczyną jest rozwój i wpływ *biologii*. Odkrycie praw dziedziczności wykazało decydujące znaczenie cech rasowych, przechodzących z generacji do generacji. Stwierdzono, że dziedziczne są także cechy psychiczne, tworząc pewną całość z strukturą ciała, i że usposobienie dziedziczne jest miarodajną podstawą całego życia. Na wyniki nowoczesnej biologii powołuje się rasizm jako niezaprzeczalny dowód naukowy.

Druga przyczyna jest ta, że wskutek *bliższego stykania się i krzyżowania ras* skutki dopływu obcej krwi i przerosty obcej mentalności obecnie stały się zagadnieniem szczególnie aktualnym.

Silniejszy ruch wywołała jednak teoria rasowa dopiero przez to, że złączyła się z *ruchem narodowym* i dumą narodową przyjęła zabarwienie rasowe, a potęgą stał się rasizm przez to, że stał się podstawowym dogmatem dynamizmu państw totalistycznych.

W zastosowaniu do kultury duchowej a szczególnie do światopoglądu teoria rasowa głosi dwie zasadnicze tezy. Pierwsza stwierdza *fakt*, druga określa *ideał* i *postulat* rasowy.

Pierwsza teza głosi, że światopogląd, jak w ogóle kultura duchowa, o ile nie jest narzucony, jest *tworem i wyrazem duszy rasowej*.

Druga teza głosi, że światopogląd *powinien* przynajmniej i *powinien* w pierwszym rzędzie *odpowiadać duszy rasowej*, a *powinien* być przywrócony światopogląd czysto rasowy, o ile był spaczony przez wpływy obce. Rasa jest najwyższą normą prawdy i wartości światopoglądu. Każda rasa powinna mieć własną religię, własną etykę, własny światopogląd.

Rozważmy te dwie tezy rzeczowo i krytycznie.

3. Światopogląd jako wyraz duszy rasowej.

Pierwsza teza wychodzi z założenia, że fizycznym cechom rasowym stale odpowiadają pewne cechy psychiczne, tworzące typową *duszę rasową*. Psychikę ras europejskich określa się mniej więcej w ten sposób: człowiek nordyjski przedstawia typ twórczy, wytrwały, staranny i dokładny, pewien siebie, nietowarzystki, zaborczy; człowiek śródziemnomorski jest namiętny, zapalczywy, zmienny, urodzony mówca i aktor; typ sarmacki czyli wschodniobałtycki jest uczuciowy, serdeczny, ule-

gły, niedokładny; typ alpejski jest trzeźwy, pracowity, oszczędny, bez zapału.

Światopogląd ma być więc *tworem i wyrazem tej duszy rasowej*. Światopogląd, pisze Ernst Kriek, jeden z czołowych teoretyków hitleryzmu, polega na tym, co uważamy za wartość najwyższą. Wartościowanie zaś nie jest sprawą ducha, lecz duszy, która ostatecznie zawsze jest duszą rasową. Krew rozstrzyga. Z duszy rasowej tworzy się najprzód *mit*, który jako symbol najwyższych wartości, a mit, pojęciowo i filozoficznie ujęty, staje się światopoglądem. Każda rasa ma odrębny swój mit i odrębny swój światopogląd³⁾.

Podam kilka przykładów oświeclających tę teorię.

Rasa nordyjska cześci podług Rosenberga jako wartości najwyższe: honor, wolność i siłę. Wręcz przeciwne są ideały religii chrześcijańskiej: miłość, litość, pokora, posłuszeństwo. Są to ideały obumierających ludów śródziemnomorskich, wśród których powstała religia chrześcijańska.

Nordyjska rasa, świadoma swej siły i godności, nie zna też poczucia grzechu. Czysta rasa pewna jest siebie. Nauka o człowieku grzesznym jest nie-szczęsnym tworem zwyrodnienia rasy przez krzyżowanie z obcą rasą mniej wartościową, co spowoduje załamanie się i rozdwojenie wewnętrzne⁴⁾.

³⁾ Kriek, Wissenschaft u. Weltanschauung, 63.

⁴⁾ A. Rosenberg, Der Mythos des 20. Jahrhunderts. 56, München, 1934, 71.

Jeżeli chodzi o pojęcie istoty boskiej, to zdaniem Rosenberga rasa nordyjska skłonna jest do panteizmu, widząc w przyrodzie najpotężniejszy objaw istoty boskiej, w przeciwieństwie do teizmu, który Boga wyobraża sobie jako byt nadświatowy.

Krieck podkreśla poza tym, że nie tylko światopogląd, lecz również wiedza teoretyczna, nawet matematyka i nauki przyrodnicze, wykazują decydujący wpływ duszy rasowej: Kepler jako astronom jest Niemcem, Newton jako fizyk Anglikiem, a teoria względności Einsteina jest teorią żydowską⁵⁾.

Podobnie twierdzi już Spengler w swym dziele pt. „Zmierzch Zachodu”, że wszystkie wielkie kultury mają odrębną swą nie tylko religię, sztukę, filozofię, lecz także matematykę.

Cóż sądzić o tych twierdzeniach teorii rasowej?

Czy istnieje więc *dusza rasowa* w tym znaczeniu, że każda rasa ma wspólną swą i odrębną psychikę? Nie zaprzeczamy, że istnieje.

Z góry już, a priori, należy się z tym liczyć. Przemawia za tym zasadnicza *zależność duszy od ciała*, sięgająca do najwyższych funkcji psychicznych. Podług Arystotelesa i scholastyki dusza jest nawet substancjonalną formą ciała, a jako forma oczywiście musi być przystosowana do ciała. Św. Tomasz, podkreślając tę zależność, powtarza za Arystotelesem, że inteligencja zakłada pewną

⁵⁾ Krieck, Wissenschaft, dz. cyt. 25.

subtelność ciała, zwłaszcza zmysłu dotyku. I pisze wprost św. Tomasz, że im doskonalszy zmysł dotyku, tym doskonalsza inteligencja: „Qui sunt melioris tactus, sunt melioris intellectus, cuius signum est, quod molles carne bene aptos mente videmus” 6).

Doświadczenie również potwierdza dziwną łączność pomiędzy budową ciała i wrodzoną psychiką. Psychologia ludowa już zawsze wniosowała z fizjonomii na charakter. Wyniki badań naukowych idą w tym samym kierunku. Znana jest głośna teoria Kretschmera o trzech konstytucyjnych typach budowy ciała, z którymi łączy się typowe usposobienie psychiczne. Odróżnia on typ asteniczny o wątej budowie ciała, atletyczny o silnych kościach i mięśniach, pykniczny o krępej budowie i miękkich rysach. Typ pykniczny spotykamy zwykle u tzw. cyklotymików, ludzi otwartych, serdecznych, towarzyskich, pierwsze dwa typy u schizotymików, ludzi zamkniętych w sobie o pewnym rozszczepieniu umysłowym.

Jeżeli więc dusza zasadniczo zależna jest od ciała, to oczywiście u każdego człowieka od jakości tego właśnie ciała, które jemu jest dane. Wpływają na nią cechy *indywidualne* a także *rasowe*. Dusza nigdy nie istnieje w postaci ogólnoludzkiej, lecz zawsze w modyfikacji rasowej i indywidualnej. Istnieje więc *dusza rasowa* i *psychika rasowa*.

6) S. Th. I. qu. 76. a. 5.



Rasizm mówi jednak o duszy rasowej w tym znaczeniu, że dusza cała jest *tylko przejawem rasy*. „Dusza”, pisze Rosenberg, „jest rasą, widzianą z wewnątrz, a odwrotnie rasa jest zewnętrzną stroną duszy” ⁷⁾.

Dusza rasowa w tym ujęciu przerasta duszę rozumną, a pojęcie duszy rasowej przybiera zabarwienie *naturalistyczne*, które je dyskredytuje. W tym znaczeniu dusza ludzka nie jest duszą czysto rasową. Chociaż bowiem rasa wpływa na życie psychiczne, to jednak dusza ludzka jako dusza rozumna nie przestaje działać podług własnych praw, czerpać z własnych źródeł i tworzyć własny świat duchowy.

To wyjaśnienie istoty duszy rasowej ułatwia nam określenie jej *wpływu na światopogląd*.

Wpływ ten jest niezaprzeczalny. Badania ostatniego wieku dokładniej oświeciły wielkie *znaczenie materialnego podłoża kultury duchowej*. Idą tu silne wpływy z dołu. W tym jest moment prawdy teorii naturalistycznych. Słusznie Marx twierdzi, że warunki *gospodarcze* wpływają na kierunek rozwoju kultury wyższej, i słusznie twierdzi Freud, że wpływy popędu *seksualnego* w uwznioślonej postaci sięgają do szczytów życia duchowego. Podobnie wpływa i *rasa* na kierunek i zabarwienie światopoglądu.

⁷⁾ Dz. cyt. 2.

Stąd jednak daleko do twierdzenia rasizmu, że światopogląd zasadniczo z krwi się rodzi i z niej się tłumaczy. To twierdzenie jest jednostronne i błędne, podobnie jak twierdzenie, że kultura wyższa jest odzwierciedleniem tylko życia gospodarczego lub seksualnego. Panrasizm jest tak błędnym jak panseksualizm i panekonomizm.

Uznając zasadniczo wpływ rasy na światopogląd, zgłaszamy następujące zastrzeżenia.

Po pierwsze stwierdzamy, że *wpływ rasy sam w sobie jest ograniczony i względny* tylko. Wpływ ten nie *decyduje* wprost o jakości światopoglądu, lecz wywołuje tylko pewną *skłonność* do tego właśnie światopoglądu. Poza tym wpływ ten, kierując poniekąd *wybozem* światopoglądu, *nie stwarza* jednak jego *ideowej treści*. Idee pochodzą z ducha, który je stwarza z wyższego natchnienia i tworczą pracę podług praw własnych. To rzecz oczywista w naukach czysto teoretycznych. Genialność Einsteina, śmiałość jego i zamiłowanie do abstrakcyjnego sposobu myślenia tłumaczą się częściowo z cech rasowych, ale jego teoria względności odkryta i uzasadniona jest wiedzą i logiką ducha, zrozumiałą dla wszystkich ras. Fanatyk tylko nazwać ją może teorią żydowską. To samo trzeba powiedzieć o ideowej treści światopoglądów. Z usposobienia ciała można do pewnego stopnia zrozumieć, że tu przeważa nastawienie czynne, tam bierne, tu popęd wolności i siły, a tam wygody i spokoju, z rozstroju nerwowego tłuma-

czy się rozstrój psychiczny. Lecz odwieczne wartości cnoty, sprawiedliwości, czystości, pojęcia istoty boskiej i nieśmiertelności duszy nie są objawieniem ciała i krwi, lecz objawieniem ducha.

To jest najpoważniejszy nasz zarzut przeciwko rasizmowi, że trąci *materializmem*. Skrajny materializm naukowo się przeżył. Uznają i przyrodnicy, że funkcje psychiczne są czym innym jak towarzyszące im procesy fizyczne i logicznych, moralnych, religijnych praw życia duchowego nie można wyprowadzać z fizykalno - chemicznych praw życia organicznego. W rasizmie jednak odżyło coś z naiwnego materializmu. Bo cóż powiedzieć o twierdzeniu, że spokój i wyrzuty sumienia są przejawem tylko zdrowia lub słabości ciała, rasy zdrowej lub zwyrodniałej? Twierdzić to może tylko, kto nigdy nie doznał tych uczuć jako głębokich przeżyć religijno-moralnych. A naiwnością grzeszy, kto sądzi, że uszlachetnieniem krwi uszlachetni się i światopogląd.

Zgłaszamy przeciw rasizmowi dalsze zastrzeżenia. Stwierdziliśmy, że wpływ rasy na światopogląd jest ograniczony i względny tylko. Zwracamy teraz uwagę na to, że oprócz duszy rasowej i poniekąd silniej niż ona wpływają na światopogląd *inne czynniki*.

Pomimo wielkiego różniczkowania wszystkie rasy mają co do istoty tę samą *naturę ludzką*. Rasizm, podkreślając jednostronnie różnice, twierdzi o ludach pierwotnych, że zbliżone są więcej do

typu zwierzęcego niż ludzkiego. Kto pozna je bliżej, przekona się, że w gruncie rzeczy myślą i czują jak my. Badacz tak trzeźwy jak Wundt pisze: „Nie ma prawie żadnego poruszenia w duszy człowieka kulturalnego, które by było obce duszy człowieka pierwotnego”⁸⁾.

Stąd też przez całą ludzkość przechodzą pewne wspólne elementy światopoglądowe. Są *wartości zasadnicze*, uznane przez wszystkie narody, chociaż życie tak często im nie odpowiada: sprawiedliwość, wdzięczność, wierność, męstwo. Wspólne stąd są też *ogólne zasady moralne*, a różnice wydatniają się przeważnie w ich zastosowaniu. Wszędzie prawie, pomimo politeizmu, spotykamy ślady pierwotnej *wiary w jedną najwyższą istotę boską*. Te pierwiastki światopoglądowe nie pochodzą z duszy rasowej, lecz z ogólnej natury ludzkiej.

O ile zaś na światopogląd wpływają *modyfikacje* natury ludzkiej, należy uwzględniać nie tylko cechy rasowe, lecz także *narodowe i indywidualne*. Uważam, że *dusza narodowa jest pełniejszym źródłem światopoglądu niż rasowa*. Dziś często utożsamia się duszę narodową z rasową, kładąc cały nacisk na rasę. Mówi się o rasie germańskiej, francuskiej, angielskiej, hiszpańskiej, włoskiej. Jest to błędny sposób mówienia. Po pierwsze dlatego, że prawie wszystkie narody wykazują więk-

⁸⁾ Völkerpsychologie, t. VII, str. 120.

szą ilość typów rasowych. W Polsce, w Niemczech zachodzą wszystkie rasy europejskie, z wyjątkiem może czysto śródziemnomorskiej. Po drugie, cechy rasowe są jednym tylko składnikiem duszy narodowej i trudno stwierdzić, ile psychiki narodowej stąd właśnie się wyprowadza. Dusza narodowa, tworząc i zmieniając się w ciągu wieków, jest tworem szeregu różnych czynników. Podstawą są cechy rasowe. Na rozwój jej wpływają: przyroda, środowisko gospodarcze, społeczne, kulturalne, a w związku z tym sposób życia i dzieje narodu. Stąd idą wpływy i na światopogląd. Że w Polsce, Italii i Hiszpanii katolicyzm tak ściśle się złączył z duszą narodową, częściowo może tłumaczy się tym, że z góry jej odpowiada, ale ostatecznie zrozumieć to można tylko z wiekowej tradycji i katolicyzmu dziejów narodu. Weźmy przykład inny. Mentalność żydowską zwykle tłumaczy się z duszy rasowej. Rzeczą jednak pewną, że współdziałała konieczność przystosowania się do warunków życia w rozproszeniu po wszystkich narodach. Zmysł kupiecki u Żydów rozwijał się dopiero po niewoli babilońskiej. Z rasy wyprowadza się często i monoteizm żydowski. Wiemy jednak, że monoteizm zrodził się u Żydów bardzo powoli z duszą narodową dzięki wiekowej pracy proroków i nawiędom bolesnym. Cechą duszy indogermańskiej ma być skłonność do panteizmu. Przyznajemy, że nowsza filozofia niemiecka i w ogóle europejska przesiąkła panteizmem. Do końca XVIII w.

jednak dominował w niej światopogląd teistyczny. Leibniz i Kant byli teistami, gdy tymczasem Żyd Spinoza był osamotnionym wyznawcą panteizmu, uważanego wówczas za rodzaj ateizmu. Nie zadecydował tu oczywiście wpływ rasy.

Oprócz ogólnej natury ludzkiej i duszy narodowej należy uwzględnić *indywidualność* wrodzoną i nabytą. Światopogląd poszczególnych jednostek na ogół wykazuje wprawdzie mało twórczej samodzielności. Od indywidualności jednak zależy reakcja na wpływy zewnętrzne, a często światopogląd ustala się dopiero ciężką pracą i walką życiową. Wielcy zaś ludzie torują sobie drogę do poglądów nowych, wyciskając piętno swego ducha na swoje otoczenie. Wyrastając z podłoża swego narodu i czasu, nie są oni jednak prostym objawem, lecz raczej twórcami ducha narodowego. Dowodem tego choć to, że często długo są zapoznani i niepoważani. Bez nich naród nie byłby tym, czym jest.

Wspomnieć jeszcze należy o tym, że poszczególne narody i rasy nigdy swej kultury duchowej nie tworzą całkowicie same z siebie. *Wpływy obcych ras i narodów* mają ogromne znaczenie. Wiadomo, co zawdzięcza cała kultura europejska starożytnej kulturze grecko-rzymskiej i religii chrześcijańskiej, która przyszła ze Wschodu, a znów Azja wschodnia filozofii i religii indyjskiej. Rzeczą znaną, że ani buddyzm, ani chrystianizm nie roz-

kwitły, względnie nie zachowały się tam, gdzie miały swój początek, lecz u innych ras i narodów.

Nie ma stąd też ścisłej równoległości pomiędzy rasą i światopoglądem. W obrębie tej samej rasy, szczególnie u narodów kulturalnych, istnieją i zwalczają się różne światopoglądy, a znów jeden i ten sam światopogląd, np. chrześcijański, katolicki złączyć może różne rasy i narody.

4. Rasa jako najwyższa wartość i norma światopoglądu.

Że światopogląd nie jest tworem wyłącznie rasowym, lecz podlega wpływom innym, jest faktem zbyt oczywistym, by można go zaprzeczać. Stąd rasizm sam pierwszą swą tezę uzupełnia drugą, która jest postulatem: światopogląd *powinien* się rodzić z duszy rasowej lub przynajmniej jej odpowiadać. Rasa jest *jedynym prawdziwym źródłem* i *najwyższą normą* kultury duchowej. Dobre i prawdziwe jest to i tylko to, co rasie odpowiada. Dlatego każda rasa powinna mieć odrębną swą kulturę i własny swój światopogląd. O ile wpływają wpływy obce, światopogląd rasowy jest przez nie spaczony i powinien być przywrócony w czystej postaci.

Jest i w tej skrajnej teorii moment prawdy, nie zawsze doceniany, jest rzeczą pożądaną, żeby była zgodność pomiędzy duszą rasową i narodową z jednej strony i kulturą duchową z drugiej.

I światopogląd powinien uwzględniać cechy rasowe i narodowe, a dusza narodowa, względnie rasowa powinna przenikać światopogląd własnym swym życiem i ciepłem. Różnice, wynikające stąd, niekoniecznie są błędne. Nie sprzeciwia się prawu moralnemu, że poszczególne jednostki, narody i rasy nacisk kładą na odmienne wartości, o ile tylko służą Bogu i zbawieniu duszy. Przecież i święci odznaczają się, jeden więcej heroiczną miłością, drugi umartwieniem, trzeci pokorą i posłuszeństwem, jeden życiem czynnym, drugi kontemplacyjnym.

Uznając to zasadniczo, tym silniej podkreślamy nasze zastrzeżenia przeciw rasizmowi i pod tym względem.

Rasa żadną miarą nie może być uznana za *najwyższą normę prawdy i wartości*. Normą najwyższą jest boski świat odwiecznych idei i wartości. Światopogląd jest wartościowym tylko, o ile odpowiada rzeczywistości. Nie o to ostatecznie chodzi, czy wiara w istnienie Boga, życie wieczne i prawo moralne odpowiada naszym skłonnościom, lecz o to, czy rzeczywiście istnieje Bóg i wieczność i prawo moralne. Przez to, że tych prawd nie uznajemy, nic w nich się nie zmienia, tylko, że światopogląd nasz będzie błędnym i zgubnym. A jeżeli te prawdy nie odpowiadają duszy rasowej, to nie powinna ustąpić prawda i prawo boże, lecz słabość ludzka, i dusza rasowa powinna się przystosować do prawdy i prawa bożego. Głos krwi nie

jest nieomylnym, a dusza rasowa nie jest sama w sobie od początku doskonałą, lecz powinna być wychowana i uszlachetniona wpływem świata wyższego. Gdzie tworzy się etyka czysto rasowa, dynamika życiowa może stać się potęgą żywiołową, ale tworzy się łatwo nader brutalny sposób myślenia i czucia, zabijający subtelniejsze i szlachetniejsze uczucia.

Drugie zastrzeżenia mamy co do twierdzenia, że każda rasa powinna mieć własny światopogląd, który dla niej tylko jest prawdziwy i dobry. Odrzucamy skrajny ten *relatywizm*. Jeżeli światopogląd jest *prawdziwym*, tj. odpowiada rzeczywistości, głosząc np., że Bóg istnieje, to jest on prawdziwym niezależnie od rasy i narodu. O ile zaś światopogląd określa normy życia, powinien on wprawdzie w zastosowaniu uwzględniać warunki życia, ale normy i wartości zasadnicze, jak sprawiedliwość i miłość obowiązują ludzkość całą.

Trzecie zastrzeżenie odnosi się do twierdzenia, że światopogląd powinien nie tylko *odpowiadać* duszy rasowej, lecz wprost *rodzić się z niej*. Byłoby oczywiście rzeczą piękną, gdyby człowiek sam z siebie własnym wysiłkiem doszedł do poznania prawdy, która przez to stałaby się jego własną. Ale droga do tego jest zbyt trudna. Gdyby jednostka albo rasa zamykała się sama w sobie, światopogląd jej byłby zbyt ciasnym i ubogim. Życie duchowne rozwija się odpowiednio tylko na podstawie wzajemnego współdziałania jednostek i narodów. Naj-

obfitszym i najgłębszym naturalnym źródłem światopoglądu są myśli i przeżycia wielkich geniuszów, które stają się własnością całej ludzkości. Źródłem nadprzyrodzonym jest objawienie boskie. Prawdy pochodzące z ducha genialnego lub od Boga samego, mogą najgłębszym potrzebom duszy odpowiadać lepiej niż to, co dusza zdołałaby stworzyć sama z siebie, i stąd często przyjmowane są z takim zapalem i taką wdzięcznością. Pod wpływem tych idei kształci się dusza indywidualna i zbiorowa, przejmując się nimi nierzadko do tego stopnia, że to, co z początku było obce, staje się światopoglądem niejako narodowym, rasowym.

Kończę oświetlając stan rzeczy analogią, porównaniem. Roślina bierze z eteru i powietrza światło i ciepło, z ziemi bierze pokarm. Jedno i drugie jest konieczne. Pomimo światła i ciepła roślina źle się rozwija, jeżeli ziemia jest sucha i jałowa. Światło samo bez odpowiedniego gruntu działa zabójczo. Nie trudno to zastosować do życia ludzkiego. Kultura nowoczesna dbała w pierwszym rzędzie o oświatę. Było światło, było go aż za wiele. Zbyt mało jednak dbano o uprawę gruntu i podziemne źródła życia. Ziemia wyschła i życie obumierało. Człowiek nie jest duchem czystym, ani nie jest czystym rozumem. Gwałtownie teraz przypomniały byt swój siły i źródła życia ukryte w głębi duszy i przyrody. Wnikając w te głębie, nauka odkryła rzeczy dotychczas nieznanne, oświetlając podłoże życia. Lepiej zbadano znaczenie sfery

uczuciowej i podświadomości oraz zależność ducha od ciała i materialnych warunków życia. Jednostronną jednak i błędną stała się również ta nowa filozofia, szukając pierwiastków życiowych wyłącznie w głębi i tłumacząc stąd całe życie duchowe. Należy uwzględnić jedno i drugie. Życie duchowe u człowieka zależne jest od życia zmysłowego i warunków materialnych, ale nie jest prostym ich tworem i odzwierciedleniem. Życie duchowe własne ma prawa i źródła i nie rozwija się bez światła i ciepła z sfer wyższych. Nie wolno zgasić gwiazd i słońca na firmamencie ducha.

Odrzucając więc rasizm skrajny, nie tracimy jednak nadziei, że z skrajnej tezy i antytezy, z racjonalizmu i naturalizmu, stworzy się synteza, która będzie *filozofią ducha a równocześnie będzie głęboko zakorzenioną w duszy narodowej i rasowej*.

Znany teolog niemiecki, Karol Adam, oceniając dziejowe znaczenie żywiłowego ruchu narodowego i rasowego w Niemczech, tak wrogo usposobionego wobec religii chrześcijańskiej, wyraża nadzieję, że ruch ten ostatecznie może przyczyni się do *zasilenia pierwiastka narodowego w religii chrześcijańskiej bez naruszenia jej istoty* i tym samym do *głębszego zakorzenienia religii w duszy narodowej i rasowej*. Nadzieja może zbyt śmiała, ale piękna, i myśl głęboka. Oto tak pisze Adam: „Współczesny ruch narodowy i rasowy jest niesłychanie gwałtownym przełamaniem się z skostniałej

kultury do najgłębszych źródeł naturalnego życia, *do krmi i ziemi*, oraz objawem gorącej woli do wspólnoty życia narodowego. Ideały te stykają się ściśle z zadaniem Kościoła Chrystusowego. Kościół nie zna łaski, która by nie nawiązywała do natury ludzkiej i nie zaprzęgała jej do nowego życia. Jeżeli zatem ruch narodowy ideałom tym daje niesłuchanie dużo głębi i ciepła, objawia się w tym może wola Opatrzności, żeby katolicyzm niemiecki znaną zasadę „*gratia supponit naturam*” świadomie i stanowczo zastosował do sytuacji współczesnej, wyprowadzając z niej zasadę „*gratia supponit naturam germanicam*”. Łaska działa najsilniej i najgłębiej, przenikając do głębi naszej egzystencji narodowej”⁹⁾.

Słowa te wolno zastosować do każdej duszy narodowej i rasowej. Łaska nawiązuje nie do ogólnej, nigdzie nie istniejącej, lecz do konkretnej natury ludzkiej. Wolno więc też powiedzieć: „*Gratia supponit naturam polonicam*”.

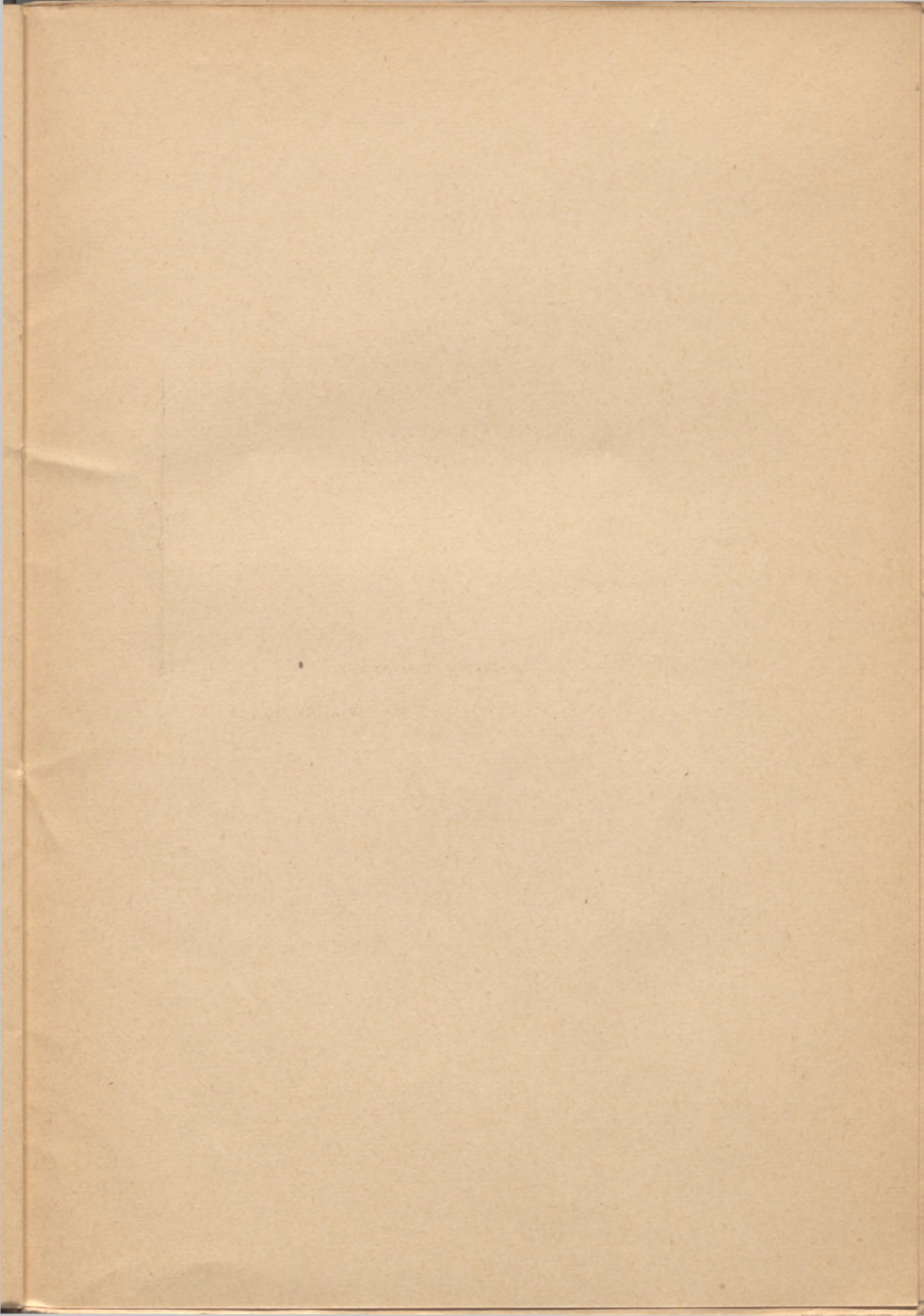
⁹⁾ K. Adam, „Das Problem des Geschichtlichen im Leben der Kirche”. Odczyt wygłoszony na zjeździe Towarzystwa Goerresa w Hildesheim w 1956 roku. Por. „Jahresbericht der Görres Gesellschaft 1956”, Köln, 1957.

SPIS RZECZY

	Str.
Przedmowa	5
Pojęcie światopoglądu	7
Źródła światopoglądu	9
Światopogląd jako wyraz duszy rasowej	14
Rasa jako najwyższa wartość i norma światopoglądu ..	24



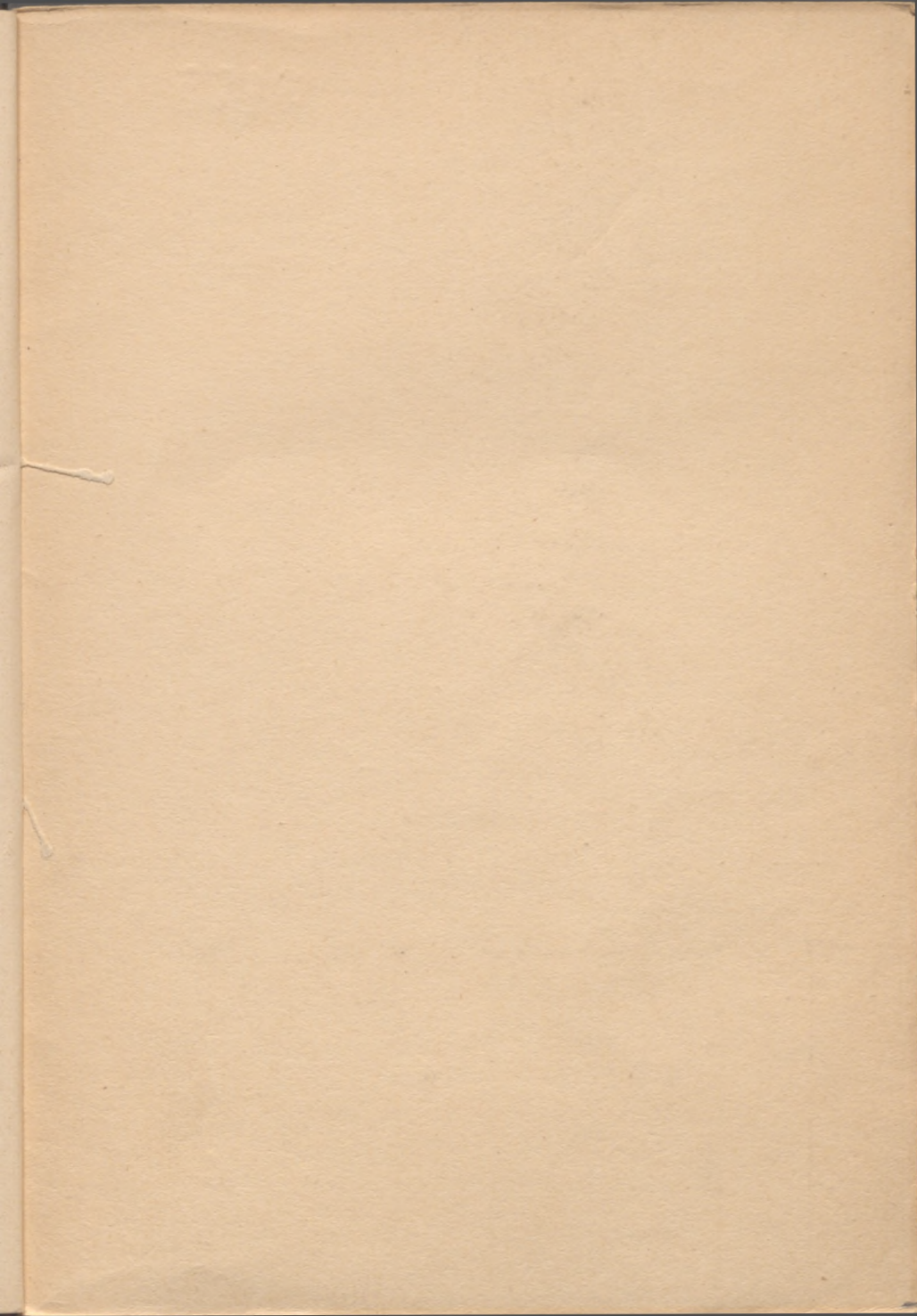
U 3175



Biblioteka Główna UMK



300052683749



Biblioteka Główna UMK



300052683749

U 3175